Nr. 115 | Kraków, czwartek 20 maja 1926 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

W kuźni reakcji

Rząd Witosa runął w błoto hańby i niepamięci. Wygnała go Warszawa. Wypędziła go armja i lud warszawski. Stolica kraju, miasto, które tylekroć dawało sygnał do walki z zaborczemi wojskami obcych państw, zerwała się do walki z ohydną okupacją rządu zdrady i hańby. Armja i lud w zgodnym wysiłku spełniły swe zadanie. Stolica spełniła chlubnie swój obowiązek.

Wygnani ze stolicy, gnani trwogą i lękiem przed gniewem ludu, uciekli przywódcy prawicy do **Poznania**. Jak do gniazda spisku i kontrrewolucji, ciągną tam jeden po drugim. Wskazało im drogę dwóch witosowych ministrów, Piechocki i Osiecki, którzy na samolocie z Belwederu polecieli do Poznania. Rząd nie zdążył udać się w ślad za nimi; został ujęty i obalony. Ale wszyscy ci, którzy ten rząd zmontowali i za rządem tym stali, siedzą teraz w Poznaniu i radzą — paląc cygara.

Radzą, jak rozbić Polskę. W manifeście, który ogłosili, nie uznają obecnego stanu rzeczy. Nie uznają rządu. Oświadczają, że „rozkazy i polecenia wychodzące ze stolicy, opanowanej przez buntowników, są nieobowiązujące dla społeczeństwa". Nie zgadzają się na zwołanie Zgromadzenia Narodowego do Warszawy. Nieodrodni potomkowie tych, co swem „nie pozwalam" rozbijali dawne państwo polskie; — spadkobiercy Targowiczan, zdrajców i przedawczyków, tam, w Poznaniu, chcą obierać sobie własną głowę państwa, własny rząd a może mieć i własny Sejm. Raczej zgubić państwo, rozbić je na dwie części, odsłonić na najazd wrogów, aniżeli pogodzić się z tem, że rządy zostały wyrwane z rąk karmazynów i wielmożów!

Niema żadnego powodu, by dać posłuch żądaniu poznańskich spiskowców. Zgromadzenie Narodowe bez przeszkód może odbyć się w Warszawie. Stolica jest wolna; w niej przebywa konstytucyjny zastępca prezydenta państwa, w niej przebywa powołany przez niego rząd. Jeśli nienawiść wsteczników do bohaterskiej stolicy jest tak wielka, że nie chcą w niej postać nogą, inaczej jak w charakterze panujących i zwycięsców, to wolno im nie przybyć na Zgromadzenie Narodowe. Nie uroni za nimi nikt ani jednej łzy. Oni to shańbili tę wysoką instytucję naszego kraju, zamordowawszy prezydenta, wybranego przez Zgromadzenie Narodowe, w którem przecież brali wówczas udział! Nie umieli przed kilku laty uszanować jego postanowienia — nie uszanują go i dzisiaj. Mogą nie przybywać do Warszawy, jeśli taka ich wola.

Ale nie pozwolimy dzielić państwa na dwie części! **Polska jest tylko jedna.** Poznańskie nie jest własnością waszą, panowie magnaci, byście mieli dla siebie odrywać te ziemie od reszty kraju. Nie pozwolimy na rabunek, nie pozwolimy na nowy rozbiór kraju.

W Poznańskiem szykują się do walki siły zbrojne pod wodzą **Hallera i Dowbór-Muśnickiego.** Tych dwóch Józefów, nędznych polityków i nieudolnych wodzów, sypiać nie może po nocach na myśl o wielkości i sławie Józefa Piłsudskiego. Nędzne te karły na tyle jednak są wielkie, że potrafią wtrącić kraj w zamęt wojny domowej. Marzy im się nowa rzeź Pragi. Lecz nigdy się jej nie doczekają.

Jedna jest Polska, **i jedna jest jej stolica:** Warszawa, miasto bohaterskie, w wielu bojach zaprawione. Miasto, gdzie na stokach cytadeli najlepsi synowie ludu, bohaterowie Proletarjatu, Okrzeje i Mireccy, dali świadectwo umiłowania wolności i swobody, jakiem serce tego miasta przepojone zawsze było. Nie ulękło się hord kozackich, odeprze dziś armję faszystów. W stronę Warszawy z zapewnieniem wierności wyciągają się ręce robotników Krakowa i Lwowa, Wilna i Lublina. Cały kraj, cały lud, cała armja w razie potrzeby zasłoni ją swą piersią.

Jedna jest Polska **i nie wolno od niej odrywać Poznańskiego!** Pragniemy pokoju, pragniemy zgody dla naszego kraju. Ale także pragniemy swobody i odebrać jej sobie nie damy. **Armja jest z nami,** syn chłopa i robotnika odziany w bluzę żołnierską jest wierny sprawie ludu pracującego.

Ci, którzy ośmielą się wtrącić kraj w wojnę domową, **poniosą surową karę.** Ominęła ręka sprawiedliwości Rozwadowskiego i Zagórskiego, za bomby z aeroplanów i strzały ze szpitala pod flagą Czerwonego Krzyża. — Niech ufni w przebaczenie nie idą w ich ślady Muśnicki i Haller. Niech nie ważą się szaleńczo targnąć na całość Polski i na jej stolicę, na lud i na armję.

Nasz feljeton

Pr. II. 45/26/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie rzekł na wniosek Prokuratury po myśl §§ 486, 487, 488, 492 i 493 p. k.: I. Treść zamieszczonych w nr. 110 (nakład drugi po konfiskacie) perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków, dnia 15 maja 1926 artykułów 1) z napisem: „Wojna domowa", 2) z napisem: „Historyczny czyn Piłsudskiego" z ustępem od słów: „Ludzie dobrze" do słów: „ratunku Polski" 3) z napisem: „Ciężkie walki z udziałem artylerji", 4) z napisem: „Wojska przechodzą do Piłsudskiego", 5) z napisem: „Zarządzenia wojskowe"; 6) z napisem: „Powitanie" zawierają przedmiotową istotę występku z § 300, 58 c), 305, 308, 310 uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych artykułów, względnie ustępów ich, a zakaz ten ma być we formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony, albowiem w artykule ad 1) autor drukiem przez łżenie i nieprawdziwe przedstawienia rzeczy wzywa innych, (całą klasę pracującą), do nienawiści i pogardy przeciw naczelnemu rządowi Rzeczypospolitej ze względu na jego urzędowanie, — co stanowi występek z § 300 u. k., oraz podburza tę klasę do udziału w buncie i wojnie domowej, co stanowi zbrodnię zdrady głównej z § 58 c) u. k., — zaś w artykule ad 2) w zakwestjonowanym ustępie autor drukiem zachwala i stara się usprawiedliwić czyn, przez ustawy zakazany, — co stanowi wyst. z § 305 uk. — W artykułach ad 3) 4) 5) autor drukiem rozsiewa i dalej rozszerza fałszywe publiczne bezpieczeństwo niepokojące wieści bez dostatecznych powodów uważania ich za prawdziwe, — co stanowi wyst. z § 308, 310 uk., wreszcie w artykule 6) autor drukiem zachwala i stara się usprawiedliwić czyn, przez ustawy zakazany, — co stanowi występek z § 305 u. k. — Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. — Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II. w Krakowie, dnia 17 maja 1926. Pelz.

Pr. II. 48/26/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§ 486, 487, 488, 492 i 493 pk. I. Treść zamieszczonego w nadzwyczajnem wydaniu perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków, dnia 14 maja 1926 artykułu z napisem: „Sytuacja z czwartku na piątku" a w nim ustępu zaczynającego się od słów: „Do wczorajszego wieczora" do słów: „bardzo niepewna" artykułu z napisem: „Gen. Rozwadowski ustąpił" artykułu z napisem: „w Królestwie" a w nim ustępu zaczynającego się od słów: „4 pułk" do słów: „marszałkowi Piłsudskiemu" — artykułu: „Sytuacja w Warszawie w piątek o 10 rano" — artykułu z napisem: „Manifest Wyzwolenia" — wkońcu artykułu z napisem: „Proklamacja" zawierają przedmiotową istotę występku z § — 308, 310, 300, 58 c. uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, a zakaz ten ma być w formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony, — albowiem autorzy tych artykułów względnie zacytowanych ich ustępów podając do publicznej wiadomości nieprawdziwe wiadomości o przebiegu akcji zbrojnej marszałka Piłsudskiego przeciwko prawowitemu rządowi oraz o zachowaniu się dowódców i wojsk, dalej o wybuchu strajku generalnego i zastanowieniu ruchu kolejowego rozsiewają i rozszerzają przez pisma drukowe fałszywe i publiczne bezpieczeństwo niepokojące wieści, nie mając żadnych dostatecznych powodów, aby wieści te uważać za prawdziwe, co stanowi występek z § 308, 310 uk. oraz przez nieprawdziwe przedstawiania i przekręcanie rzeczy, oraz przez łżenia i wyszydzania usiłuje pobudzić do nienawiści i pogardy przeciwko prezydentowi Wojciechowskiemu i rządowi a zatem przeciwko naczelnej władzy rządowej, co stanowi występek z § 300 uk. wreszcie przez wezwanie do strajku generalnego jako ostrej formy walki z legalnym rządem jest podburzaniem i wzywaniem do zaburzeń i wojny domowej wewnątrz — co stanowi zbrodnię zdrady głównej z § 58 c. uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ustawy prasowej bezpłatnie zmieściła. Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II. Kraków, dnia 17 maja 1926. Pelz.

Pr. II. 49/26/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 486, 487, 488, 492 i 493 pk. I. Treść zamieszczonego w drugim nadzwyczajnym wydaniu perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków, dnia 14 maja 1926 artykułu z napisem: „Wojska Piłsudskiego pod Belwederem" zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 308, 310 ust. 2 uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego powyższego artykułu, a zakaz ten ma być w formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony, albowiem w artykule tym autor rozsiewa w wymienionym nadzwyczajnym wydaniu przeznaczonym do kolportowania, a więc sposobem publicznego obwieszczenia i przez pisma drukowe fałszywe publiczne bezpieczeństwo niepokojące wieści bez dostarczenia dowodów uważania ich za prawdziwe, co jest występkiem z §§ 308, 310, ust 2 uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II. Kraków, dnia 17 maja 1926. Pelz.

Odezwa Komisji centr. Związków zawodowych

TOWARZYSZE, ROBOTNICE I ROBOTNICY!

Reakcyjny rząd Witosa, rząd posiadaczy, rząd korupcji upadł pod parciem wojsk Piłsudskiego przy współudziale klasy robotniczej i przy pomocy robotników Warszawy i kolejarzy. Obalony rząd Witosa objął władzę przy pomocy obszarników, kapitalistów i sprzedajnej grupy t. zw. chadeków i NPRowców.

Rząd Witosa postawił sobie za zadanie opanowanie armji przez reakcyjnych oficerów i pozbawienie szerokich mas robotniczych i chłopskich wpływu na życie polityczne, odebranie robotnikom dotychczasowych zdobyczy socjalnych przez pogorszenie ordynacji wyborczej do Sejmu i zdobycie w następnym Sejmie reakcyjnej kapitalistyczno - obszarniczej większości.

Rząd ten upadł wraz z prezydentem Rzeczypospolitej Stanisławem Wojciechowskim. Władza polityczna przeszła w ręce tymczasowego rządu p. Bartla, w skład którego wchodzi marszałek Piłsudski.

Walka z reakcją nie jest jeszcze zakończona. Aby usunąć zło panoszące się w Polsce i unicestwić zamiary reakcji niezbędne jest **natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu i dokonanie w jaknajszybszym czasie nowych wyborów do Sejmu na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.** W międzyczasie winien **stanąć rząd oparty o zaufanie szerokich mas robotniczo-chłopskich.** Jedynie taki rząd może uzdrowić stosunki polityczne i gospodarcze i dać zadośćuczynienie krwawym i ciężkim ofiarom ostatnich walk.

W obecnej sytuacji, wobec przesilenia gospodarczego, w obliczu straszliwej nędzy klasy robotniczej Związki Zawod. domagają się:

pracy i chleba dla głodujących bezrobotnych;

utrzymania dotychczasowych zasiłków i rozszerzenia państwowej pomocy dla bezrobotnych;

utrzymania dotychczasowych zdobyczy socjalnych;

utrzymania warsztatów pracy.

Jeżeli rząd obecny niezdolny będzie do zadośćuczynienia żądaniom i potrzebom szerokich mas ludu pracującego miast i wsi, to winien niezwłocznie ustąpić, oddając władzę w **ręce rządu robotniczo-chłopskiego.**

Komisja Centralna Związków Zawodowych **wzywa wszystkich robotników do czujności,**

do zorganizowania się w szeregach klasowych Związków zawodowych,

do przygotowywania się do walki o realizację postulatów ludu pracującego miast i wsi.

Niech żyje solidarność robotnicza! Niech żyją klasowe związki zawodowe!

Warszawa, w maju 1926.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce.

Początek czyszczenia

Rada ministrów na pierwszem swem po ukonstytuowaniu się posiedzeniu w poniedziałek 17 bm. **powzięła szereg uchwał, które należy powitać jako początek oczyszczenia administracji państwowej z ludzi, którzy nie nadają się do obecnych stosunków. Ludzie, którzy tylko dzięki swym wpływom partyjnym doszli do wysokich stanowisk, zostali usunięci i to uważamy tylko za początek.**

W pierwszym rzędzie usunięty został **wiceminister spraw wewnętrznych p. Olpiński.** Mizerny urzędniczek z czasów austrjackiego namiestnictwa zwąchał, że po plecach Witosa można zrobić karjerę i — zapisał się do Piasta. On niby reprezentował ciągłość w administracji: ministrowie przychodzili i odchodzili, a on tkwił na miejscu i rządził. Dużo mogliby o tych rządach powiedzieć starostowie na prowincji. Najlepiej charakteryzuje tego chłowicka fakt, że zaraz po powstaniu rządu Witosa pisma prawicowe zupełnie bez żenady ogłosiły, że Olpiński wziął się do trzebienia szeregów starościńskich, aby przygotować dla Piasta teren pod niedalekie wybory sejmowe. Teraz p. Olpiński będzie rozmyślał — w Trembowli, skąd pochodzi, nad zmiennością losu: nie on „wyczyścił" innych, ale sam został wyczyszczony.

Drugie nazwisko, które w spisie wyrzuconych ze służby spotykamy, to **dr. Weinfeld,** prezes Izby skarbowej we Lwowie. P. Weinfeld, którego pochodzenie zdradza już jego nazwisko, był od lat jedną z „ozdób" endeckich. Człowiek o bardzo przeciętnych zdolnościach, były urzędnik prokuratorji skarbu, zrobił dzięki swym wpływom partyjnym piękną karjerę. Był wiceministrem skarbu, a gdy go Wł. Grabski z tego stanowiska usunął, dano mu równą co do rangi posadę prezesa lwowskiej Izby skarbowej, gdzie urzędowanie jego wywołało potrzebę zbadania przez specjalną komisję sejmową. O p. Weinfeldzie mówiono, że na jednej posadzie pobiera trzy pensje, teraz będzie brał tylko jedną ale emeryturę.

Trzecim, chyba najmłodszym w Polsce emerytem został **p. Kajetan Morawski,** który w gabinecie Witosa był kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Co go na to stanowisko wyniosło, chyba najbliźsi mu nie potrafią wytłómaczyć, chyba że jako kwalifikację będzie się uważało, że włada kilku językami i jest elegantem pierwszej wody. P. Morawski towarzyszył swemu szefowi do Belwederu i razem z nim odchodzi w zapomnienie. Przypuszczamy, że urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych odetchną, pozbywszy się młodzika, który udawał przełożonego.

Także **p. Kauzik, prawa ręka i inspirator p. Wł. Grabskiego,** został przeniesiony w „zasłużony" stan spoczynku. Dziwnem było, że p. Zdziechowski, tak zawzięty przeciwnik p. Grabskiego, przyjął jego pupila do swego ministerstwa i to na wysokie stanowisko dyrektora departamentu. Widocznie „zdolności" p. Kauzika na terenie partyjno - sejmowym zaimponowały p. Zdziechowskiemu. Teraz chyba ta jedyna w swoim rodzaju karjera zakończyła się raz na zawsze, chyba — u nas i to możliwe — p. Wł. Grabski znowu wypłynie.

Usunięto też na etat emerytalny **p. Rybczyńskiego,** wiceministra w min. robót publicznych. Był to także jeden z „żelaznych" wiceministrów, który przetrwał z pół tuzina ministrów i sam kilka razy tem ministerstwem kierował. Był to jeden z tych przysłowiowych inżynierów, którzy potrafią i mosty budować i kierować administracją polityczną. Teraz ta uniwersalność już nie popłaca, ale za to państwo zapłaci długoletnią emeryturą.

Przy tej sposobności rząd p. Bartla spłacił dług, zaciągnięty przez swych poprzedników Były minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz objął to stanowisko tylko pod warunkiem, że po ustąpieniu z ministerstwa będzie mógł wrócić na dawniejsze swe stanowisko wojewody w Wilnie. Rada ministrów zrealizowała to przyrzeczenie i p. Raczkiewicz nie będzie już mógł narzekać, że nie ma odpowiedniego do swego stanowiska mieszkania. W Wilnie pałac po generał - gubernatorach jest piękny i obszerny tak, że i największym wymaganiom niewątpliwie odpowie.

—ooo—

UWAGI

To, co najpotworniejsze

Piętnowaliśmy wczoraj kłamstwo chjeńskie, snute w czasie walk warszawskich — kłamstwa, puszczane za pomocą prasy i poczty pantoflowej.

Najpotworniejszemi były te, które — zależnie od tego, w jakiem oddaleniu i od jakich kresów znajdowała się dana miejscowość, donosiły o zbrojnem wkroczeniu sąsiadów na tereny polskie.

Oczywiście, w Wilnie np. nie mogły żywioły endeckie opowiadać o zdobyciu miasta przez „szaulisów" kowieńskich. Tam „Dziennik Wileński" musiał się kontentować.. wyparciem marsz. Piłsudskiego z Warszawy, cofaniem się do rejonu Tłuszcza, klęskami, doznawanemi od wojsk poznańskich. Zato Wilnem operowała endecka kuźnia kłamstw w Krakowie, lub na Śląsku.

Kłamstwa endeckie mają już jednak tak urobioną markę, że nie wywoływały nawet żadnego specjalnego poruszenia, choćby na giełdzie.

Trudniejszem do sprawdzenia jest jak zachowywała się za granicą nasza dyplomacja, w której roi się od endeków.

—ooo—

Zamieszki i chleb

Po kilku niespokojnych dniach życie wróciło do normalnego stanu. Ci, którzy przedtem pracowali, pracują nadal, ci, którzy byli bezrobotnymi, pozostali nimi. Nic pod tym względem się nie zmieniło, położenie gospodarcze było i jest okropne. A stan ten nawet się pogorszył. Ci, którzy przedtem mieli niewystarczający, mimo pracy, zarobek, teraz mają go zmniejszony nie w pieniądzach, ale w możności nabycia za te pieniądze środków żywności.

Podrożenie głównych artykułów żywności szło w ostatnich kilku tygodniach w powolnem tempie, ale w rezultacie doszło do wysokości 25%. A o ile w tym czasie zarobki się powiększyły? Takiego wypadku nie znamy. Nawet tam, gdzie niektóre kategorje na podstawie umów otrzymały tak zwany dodatek statystyczny, nie odpowiadał on wysokości rzeczywistego wzrostu kosztów utrzymania. Chleb i mięso — pierwszy konieczny, drugi w naszych stosunkach luksusowy dla rodziny robotniczej artykuł, nie troszczyły się o zajścia polityczne. Producenci i sprzedawcy tych artykułów wyśrubowali ceny bez względu na to, kto w zmaganiu polityczno-wojskowem zostanie zwycięzcą.

Jest to smutne dziedzictwo ostatnich rządów, które obecny będzie musiał najprędzej zlikwidować. Drogi chleb to silniejsza podnieta do rewolucji, aniżeli widoczne dla wszystkich jej przyczyny. Cóż za sens miałaby pobłażliwość dla tych, którzy tę drożyznę zawinili, wywożąc zboże bez opamiętania, ponieważ dolar więcej ich nęcił aniżeli złoty? Basował im minister rolnictwa Kiernik, że jest jeszcze nadmiar żyta do wywozu, więc wywożono. A u nas tymczasem drożyzna już przeszła najgorsze czasy z 1922 r.

Sprawy partyjne

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR

Polska stała się widownią walki wojskowej, w rezultacie której padł rząd chjeno-Piasta.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR, uważając, że walka nie jest zakończona, że powinna być prowadzona dalej w celu stworzenia w Polsce rządu robotniczo-łosańskiego, wzywa wszystkie organizacje młodzieży TUR do jaknajenergiczniejszej i jaknajściślejszej współpracy i współdziałania z PPS w walce o zrealizowanie postulatów klasy robotniczej.

Komitet Centralny Org. Mł. TUR.

Warszawa, dnia 16 maja 1926 r.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Nie wzywani przez nikogo, składają na fundusz prasowy po 5 zł. i wzywają p. Bernarda Feinera do złożenia takiej samej kwoty.

S. B. i Hugo Weinman.

Składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 15.

Muzyka ZZK (Tarnów).

Wezwany przez dra Kryplewskiego, składam na fundusz prasowy 5 zł.

Dr. Fusiarski (Tarnów).

Wezwany przez tow. Wolfstalową składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5.

Antoni Broszkiewicz (N. Sącz).

Manifestacje w całym kraju

OLKUSZ. Dnia 15 bm. odbył się wielki wiec manifestacyjny i drugi wiec na rynku, poczem odbył się pochód przy udziale tłumów. Na czele niesiono portret marsz. Piłsudskiego. Miasto było udekorowane. Na wiecu uchwalono następującą rezolucję:

„Robotnicy zgromadzeni na wiecu w dniu 15 maja w Domu robotniczym w Olkuszu po wysłuchaniu referatu o sytuacji politycznej witają z radością wiadomość o zwycięstwie wojsk marszałka Piłsudskiego i upadku reakcyjnego rządu chjeno-Piasta. Zdobycie władzy przez marszałka Piłsudskiego zgromadzeni uważają za zapowiedź lepszej przyszłości dla Polski i ludu pracującego, widzą w nim gwarancję oczyszczenia życia publicznego od przekupstwa, bezprawia i demoralizacji i od panowania kliki obszarniczo-kapitalistycznej. Zgromadzeni oświadczają, że staną nieugięcie w obronie marszałka Piłsudskiego i wiernej mu armji i gotowi są z całą bezwzględnością, nie żałując krwi i życia, przeciwstawić się usiłowaniom reakcji o powrót do władzy. Obrona demokracji, praw i zdobyczy ludu pracującego, walka o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej, to naczelne hasła, o które lud roboczy będzie walczył w Polsce pod sztandarami PPS, której zebrani wyrażają pełne zaufanie. Niech żyje marszałek Piłsudski! Niech żyje rząd robotniczo- włościański! Niech żyje PPS!"

ROZWADÓW. W niedzielę odbyła się tu wielka manifestacja, w której wzięło udział przeszło 3000 ludzi. Silnym był udział kolejarzy z muzyką oraz chłopów okolicznych również z muzyką. — Wśród kolejarzy był też 1 urzędnik. Pochód przeszedł przez miasto do Charzewic, stąd do stacji kolejowej, gdzie po przemówieniu tow. Skoczka pochód się rozwiązał. Manifestacja wywarła potężne wrażenie.

WADOWICE. W niedzielę 16 maja odbył się tu olbrzymi wiec zwołany przez PPS i Wyzwolenie. Pochód ze sztandarami wyruszył z Domu Robotniczego ,a pochód Wyzwolenia nadszedł z muzyką z Choczni, poczem zeszły się przed Sokołem, gdzie o wypadkach w Warszawie informowali ludność posel dr. Putek i tow. Papla. Zebrani przez aklamację przyjęli wysunięte przez PPS wraz z całą lewicą żądanie o rozwiązanie Sejmu, i stworzenie rządu robotniczo-chłopskiego, z wyłączeniem stronnictw, które zasiadały w rządzie chjeno-Piasta, oraz oczyszczenie władz z żywiołów wrogich demokracji. Podczas przemówień wnoszono okrzyki na cześć Piłsudskiego, PPS i Wyzwolenia. — Podczas pochodu śpiewano pieśni ludowe i robotnicze. Po wiecu pochód przeszedł przez Rynek na ul. Mickiewicza, skąd pochód PPS wrócił do Domu Robotniczego, gdzie się po przemówieniach tow. Papli, Kocharskiego i Pękali rozwiązał, zaś pochód Wyzwolenia wrócił do Choczni.

MIELEC. W niedzielę o godz. 3 popoł. odbył się pochód manifestacyjny tutejszych Związków zaw. przy udziale 500 ludzi. Manifestacja odbyła się spokojnie ze śpiewem I. Brygady i Czerwonego Sztandaru, przy owacjach na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego i na cześć PPS. Pochód przeszedł z Domu robotniczego przy ul. Sandomierskiej przez Nowy Rynek, Kilińskiego, przez Rynek główny, Kościuszki, Pocztową, Kolejową, Pańską, i wrócił ulicą Kilińskiego przed Dom robotniczy, gdzie przemawiali tow. Żelazko i Chruściel. Manifestację zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

HARKLOWA. Z powodu wadliwej komunikacji strajk demonstracyjny rozpoczęto dopiero dnia 15 maja o godzinie 18. Następnego dnia odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem przemawiali tow. Kuziemka, Kosiba, Litwa i Świerzowski. Omawiano sprawy organizacyjno-strajkowe i demonstracyjne, również odczytano kilka ważniejszych artykułów z „Naprzodu". Na zakończenie odśpiewano Czerwony Sztandar przy hucznych oklaskach na cześć marszałka Piłsudskiego.

ŚWIĄTNIKI. W niedzielę dnia 16 bm. odbyło się w Świątnikach górnych olbrzymie manifestacyjne zgromadzenie ludowe, które zgromadziło liczne rzesze chłopów małorolnych z okolicznych wiosek. Przewodniczył ob. Antoni Kotarba, sekretarzował ob. Wład. Miziura. O sytuacji polityczno- gospodarczej w Polsce referował w zastępstwie posła Kwapińskiego tow. Hoffmann z Krakowa. Mówca w energicznych słowach napiętnował dotychczasowe rządy chjeno-Witosa. Zgromadzeni wśród burzy niemilknących oklasków słuchali o tym sławnym polityku, którego obszarnik z Konar, niejaki Giza miał zamiar sprowadzić do Świątnik. Przemówienie nie podobało się też tutejszej koltunerji, naczelnika gminy Józef Słomka, widocznie pod namową polityku jącego księżulka z Siepławia wezwał posterunek policji by nie dopuścił do wiecu. Groźna postawa zgromadzonych nie pozwoliła jednak przeszkadzać tym panom. Dostali oni odpowiednią odprawę od tow. Hoffmana. Zgromadzeni z entuzjazmem wznosiło okrzyki na cześć marszałka i rządu robotniczo-włościańskiego! Burzą okrzyków żegnano tow. Hoffmana, jako przedstawiciela krakowskiego proletarjatu. Zaznaczyć trzeba, że już w sobotę 15 na wieść o objęciu rządów przez marszałka Piłsudskiego młodzież tutejsza urządziła pochód manifestacyjny, obnosząc portret jego zielenią przybrany, z pieśnią „My pierwsza brygada" na ustach, przy akompiamencie miejscowej muzyki wznoszono okrzyki na cześć marszałka. Na nic się nie zdało tyloletnie bałamucenie ludu przez jego wrogów. Zgromadzenie to pokazało, że lud tutejszy, obdarty i głodny, doprowadzony do ostatniej rozpaczy przez rządy i gospodarkę prawicy, jeszcze nie zaprzedał swojego sumienia różnym agitatorom, którzy się uśmiechają i obiecują jakieś ochłapy z pańskiego stołu. Lud pójdzie tam gdzie jego miejsce a miejsce jego i zwycięstwo jest pod czerwonym sztandarem PPS. Tylko więcej pracy uświadamiającej, a całe Świątniki stać będą pod czerwonym sztandarem w walce o lepsze jutro.

Marx kanclerzem Rzeszy

Przesilenie niemieckie prędko się zakończyło: w trzy dni po dymisji Luthra Niemcy mają nowego kanclerza w osobie dotychczasowego ministra sprawiedliwości Marxa. W nominacji tej uderzają dwa szczegóły: 1) prezydent Hindenburg mianował kanclerzem swego kontrkandydata przy wyborze prezydenta, 2) propozycja nominacji Marxa nie wyszła z kół parlamentarnych, ale postawili ją członkowie rządu z chwilą, gdy misja Gesslera rozbiła się.

Poza zmianą kanclerza nie zaszły w składzie rządu żadne zmiany. Rząd pozostaje nadal rządem mniejszościowym, opierającym się na trzech stronnictwach: centrum, demokratów i ludowców. Jednym z warunków, które Marx postawił, jest rozszerzenie podstawy rządu przez utworzenie większości, co ma się stać do jesieni br. Większość taka mogłaby powstać tylko albo przez wciągnięcie do niej nacjonalistów lub socjalistów. Pierwsi jednak, jak obecnie rzeczy stoją, nie mają chęci wejść do większości, mimo że ze strony ludowców budowano im złote mosty.

Głównym czynnikiem, prącym do wciągnięcia nacjonalistów do większości są ludowcy. Ta partja Stresemana pod obecnym swym oficjalnym przywódcą posłem Scholzem jest w gruncie rzeczy partją prawicową, która czuje się nieswojsko w towarzystwie demokratów. Scholz chciałby demokratów wyprzeć z większości, a na ich miejsce wciągnąć nacjonalistów. Warunkiem urzeczywistnienia tego planu była zgoda nacjonalistów na stan rzeczy, wytworzony umowami międzynarodowemi, w pierwszym rzędzie umową w Locarno. To żądanie ludowców jest zrozumiałe, jeżeli się zważy, że twórcą tych umów jest ich wódz Stresemann. Nacjonaliści nie chcą jednak zmienić kursu swej polityki zagranicznej, który idzie po linji niewykonania przyjętych planem Dawesa i umową w Locarno zobowiązań i dlatego wejście ich do większości jest narazie wykluczone.

Pozostają więc jako jedynie możliwi do wzmocnienia większości socjaliści. Polityka parlamentarnej frakcji socjalistycznej, największej wśród stronnictw Reichstagu, orjentowała się głównie wedle wymogów polityki zagranicznej, której Stresemann nadał kierunek pokojowy, zapewniający na terenie międzynarodowym współpracę Niemiec z państwami byłej ententy. Dopóki ta polityka jest w mocy, socjaliści okazywali dotąd rządowi życzliwą neutralność w tej formie, że udaremniali dążenia nacjonalistów do obalenia rządu. O ile więc ta polityka zostanie utrzymaną, zaś w polityce wewnętrznej — poza sprawą odszkodowania dla byłych panujących — nie będą wysunięte zasadnicze zagadnienia, to socjaliści będą mogli wejść do większości i w ten sposób na dłuższy okres udaremnić zabiegi nacjonalistów w kierunku zmiany polityki niemieckiej.

Dotychczas zygzakowata naogół linja polityczna Niemiec okazała się tylko w jednym punkcie prostą, mianowicie odnośnie do zachowania się Hindenburga, Ten prezydent, którego wybór przyjęto jako zapowiedź przewagi prawicy i wskrzeszenia monarchji, okazał się lepszym, aniżeli przyjaciele i przeciwnicy jego przypuszczali. Hindenburg ani razu nie zeszedł z drogi konstytucyjnej, sprawiając tem prawicy srogi zawód. Daje ona też upust swemu zawodowi w żałosnych listach do ex-cesarza, w których gorzko żali się, że feldmarszałek zbyt skrupulatnie trzyma się złożonej republice przysięgi.

* * *

Berlin, 18 maja (PAT). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu Marxa pod przewodnictwem kanclerza. Według „Berliner Zeitung am Mittag", rząd oświadczy w swojej deklaracji, że w najbliższym czasie wprowadzi jednolitą flagę dla państwa niemieckiego i przedsięweźmie prace celem wprowadzenia w życie odpowiedniej ustawy. Rząd Marxa oświadcza, że dotychczasowa polityka pozostanie niezmienioną. Plebiscyt w sprawie wywłaszczenia książąt odbędzie się w niedzielę 20 czerwca.

Upadek chadeckich rządów na Litwie kowieńskiej

Na Litwie kowieńskiej rządzili dotychczas reprezentanci bloku, w którym rej wiedli tamtejsi chadecy, najzacieklejsi wrogowie Polski. Przy obecnych wyborach chadecy utrzymali dotychczasową ilość (14) mandatów — przy zwiększonej ogólnej ilości posłów, natomiast ich sprzymierzeńcy: związek rolników (ukininku sajunga) i t. z. federacja pracy straciły po kilka mandatów. Najwięcej stracili rządowcy na rzecz socjalistów, którzy z 8 mandatów doszli do 15.

Najsilniejszą grupę opozycyjną tworzą ludowcy, którzy posiedli 23 posłów (poprzednio 16).

Widzimy tu wciąż liczby niewielkie, gdyż Sejm litewski liczy obecnie 85 posłów — poprzednio miał ich 78. Dawny blok rządzący rozporządza dziś tylko 30 posłami, opozycja czysto-litewska 42.

Blok mniejszości narodowych na terytorjum Litwy bez okręgu kłajpedzkiego przeprowadził 8 posłów (poprzednio 12).

W Kłajpedzie wszystkie mandaty w liczbie 5-u otrzymał blok Frontu Jedności (Einheitsfrontu). **Litwini nie otrzymali żadnego mandatu.**

Wobec tego opozycja litewska nawet bez mniejszości będzie posiadała prawie połowę mandatów, razem zaś z mniejszościami i posłami z Kłajpedy **55 posłów.**

W bloku mniejszościowych Polacy, jak oblicza „Kurjer Wileński", powinni otrzymać 4 posłów. Żydom przypadałyby 3 mandaty. Niemcom 1. Ortodoksi żydzi, którzy poszli do głosowania osobno nie otrzymali żadnego mandatu. Rosjanie, którzy się rozbili i do bloku nie przystąpili nie otrzymali również żadnego mandatu. W poprzednim sejmie ilość posłów polskich wynosiła 4, żydowskich 6. Niemców było 2, Rosjanin 1.

Umowa polsko-czeska

UMOWA W SPRAWACH PRAWNYCH I FINANSOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ

weszła w życie z dniem 29 kwietnia 1926. W myśl art. 62 i następnych tej umowy obywatele polscy, którzy przed dniem 26 lutego 1919 złożyli kwoty pieniężne w instytucjach finansowych, znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, mogą obecnie w ciągu 6 miesięcy zażądać wypłaty zdeponowanych sum wraz z odsetkami po kursie 1 korona austr.-węg. = 1 kor. czeskiej. Zainteresowane osoby mają się przeto zwrócić o zwrot pieniędzy wraz z narosłemi odsetkami do odnośnych instytucyj finansowych czechosłowackich, z powołaniem się na umowę polsko-czechosłowacką ogłoszoną w Rzeczypospolitej Czechosłowackiej w Zbiorze ustaw i rozporządzeń Nr. 33/26 poz. 56 z dnia 29 kwietnia 1926 r.

Jak generał Kuliński wyobraża sobie pacyfikację kraju?

Otrzymujemy następujące informacje, które oświetlają działalność dowódcy OK w Krakowie p. generała Kulińskiego:

1) W poniedziałek 17 bm. przed południem przyleciał z Poznania oficer i udał się do DOK, gdzie konferował z gen. Kulińskim. Po tej konferencji przyszedł na plac lotniczy w Rakowicach rozkaz przygotowania na gwałt 20 aparatów do odlotu do Poznania.

2) Tegoż dnia zwieziono na lotnisko rakowickie leżące na kolei 14 ciężkich aparatów lotniczych, jeszcze nie zmontowanych kompletnie i rozkazano mechanikom, aby natychmiast wzięli się do wykończenia ich w celu wysłania ich do Poznania.

3) Samolot „Aerolotu", który w poniedziałek w południe przybył z Warszawy do Krakowa, był podczas lotu nad obozem wojsk poznańskich w Królestwie ostrzeliwany. Aparat dla uniknięcia uszkodzenia musiał wznieść się na wysokość 2000 metrów.

Powyższe informacje zdają się wskazywać, że p. gen. Kuliński nie czytał odezwy pacyfikacyjnej rządu, którą rozlepiono w mieście do wiadomości publicznej. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby p. gen. Kuliński uspokoił opinję publiczną co do tych wiadomości, które muszą wywołać silne zaniepokojenie.

Wiadomości polityczne

—o—

„NPR JEST JEDNOLITA"

Jak donosiliśmy pokrótce, w drugim dniu walk na ulicach stolicy, w późnych godzinach wieczornych przybyli do redakcji „Głosu Codziennego", organu chjeno-NPR, uzbrojeni strzelcy z Ignacym Radlickim na czele. Radlicki zażądał wydrukowania przyniesionego przez siebie artykułu, opowiadającego się za akcją marszałka Piłsudskiego. Wobec kategorycznej odmowy ze strony Redakcji oświadczył Ignacy Radlicki, że obejmuje kierownictwo redakcyjne wydawnictwa „Głosu Codziennego", przyczem zarządził zbrojną okupację lokalu.

W dniu następnym „Głos Codzienny" ukazał się pod redakcją Radlickiego. Radlicki wydał tylko jeden numer, gdyż „Głos Codzienny" został oddany z powrotem poprzedniemu kierownictwu pisma. Poniedziałkowy numer tego pisma przynosi deklarację następującą: „...za numer „Głosu" wydany przez Radlickiego nie przyjmujemy żadnej moralnej i politycznej odpowiedzialności".

Jednocześnie w piśmie tem znajdujemy taki komunikat: „Wobec uporczywie i tendencyjnie rozsiewanych w kołach politycznych i niektórych dziennikach informacyj o rozłamie w Narodowej Partji Robotniczej, jesteśmy upoważnieni do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomości te są z gruntu nieprawdziwe".

Faktem jest, że poseł Waszkiewicz z NPR wystąpił. Oświadczenie zaś, że NPR jest „jednolita" znaczy, że jest ona za chjeno-Witosem, przeciw Piłsudskiemu, przeciw masom pracującym, za krwawym ministrem NPRu Chądzyńskim. Powinno ono skłonić nielicznych robotników, jacy jeszcze tkwią w tej partji, do porzucenia jej i do połączenia się z robotnikami socjalistycznymi w partji prawdziwie robotniczej, w PPS.

REORGANIZACJA RADY LIGI NARODÓW

Komisja reorganizacyjna Rady Ligi narodów wyznaczyła drugą swą sesję na 28 czerwca oraz zaaprobowała sprawozdanie dla Rady Ligi, przedstawiające całokształt dotychczasowych obrad. Powzięcie decyzji w sprawie ewentualnego zwiększenia stałych miejsc w Radzie poza miejscem dla Rzeszy niemieckiej zostało zastrzeżone dla drugiej sesji komisji, podobnie jak wszelkie żądania wysunięte przez Brazylię, Chiny, Hiszpanię i Polskę. Między innemi komisja stwierdziła swoją opinję, iż łacińskim państwom w Ameryce należy przyznać trzy miejsca w Radzie, oraz że odpowiednią reprezentację w Radzie zagwarantować należy równie państwom azjatyckim i innym, oprócz europejskich i amerykańskich. Obecna sesja komisji została zamknięta.

UKŁAD O MOSSUL

Poseł angielski Lindsay przybył do Angory. — Przypuszczają, że podpisanie układu w sprawie Mossulu nastąpi w najbliższym czasie i że zaraz potem utworzoną będzie mieszana komisja celem ustalenia granic. Jak słychać, zawiera także układ arbitrażowy wedle wzoru układów z Locarno między Turcją z jednej a Irakiem i Wielką Brytanją z drugiej strony.

ZAKOŃCZENIE PRZESILENIA W JUGOSŁAWJI

Przesilenie ministerjalne w Jugosławji zostało zlikwidowane przez całkowite porozumienie pomiędzy radykałami oraz zwolennikami Radicza, zawarte na zasadach porozumienia serbsko-chorwackiego. Partja Radicza, która na skutek nieporozumienia głosowała w ubiegłym tygodniu przeciw wnioskowi w sprawie wotum zaufania dla rządu, oświadczyła, że całkowicie zgadza się ze stanowiskiem rządu. Paweł Radicz minister reform rolnych podał się w następstwie tego nieporozumienia do dymisji. Opróżnioną tekę objął deputowany partji Radicza dr. Chibenicz. Z wyjątkiem tej zmiany skład gabinetu pozostanie niezmieniony. Gabinet stanie w najbliższym czasie przed Izbą.

MEKSYK ZERWAŁ Z WATYKANEM

Władze meksykańskie wydaliły według doniesień „Daily Mail" przedstawiciela papieża biskupa Caruana.

Bibljoteka Jagiellońska w r. 1926

Rok 1925 zaznaczył się w Bibljotece Jagiellońskiej niecodziennym takim postępem w jej rozwoju, jaki obserwować było można w normalnych latach przedwojennych. Było to możliwe dzięki wymiarowi sił i środków, jakiemi Dyrekcja w tym roku mogła operować. Równocześnie trzeba sobie zdać sprawę, że wszelkie obniżenie ilości dotacji (t. j. przyznanej w kwocie 30.000 zlp.), albo też ilości personelu, nie tylko by dalszy rozwój tej instytucji przerwało, ale zagrażałoby nawet jej stanowi dotychczasowemu. Nadzwyczaj ciężkie położenie gospodarcze państwa nie pozwala wspominać o potrzebie nowego gmachu, który to postulat od piętnastu lat jest ogólnie przyjęty za uzasadniony, a staje się z biegiem lat coraz więcej palącym.

Liczba książek przekroczyła już cyfrę półmiljona. Stan zbiorów B. J. w dniu 31 grudnia 1925 przedstawiał się następująco: książek 501.508 tomów, inkunabułów 2.879, rękopisów 6.532, dyplomatów 432, rycin 14.515, map 3.337, musicalij 4.494, medali 38. Przyrost w r. 1925 wynosił: książek 9.750 tomów, w czem 4.371 darów, rękopisów 14, rycin 125. Egzemplarzy obowiązkowych, bezpłatnych, wpłynęło 3.165, wliczając w to 605 tomów gazet i wiele druków drobniejszych. Egzemplarz obowiązkowy zasila prawie wyłącznie dział polski, do działu obcego wchodzą dary i dzieła zakupione według wyboru. Stosunek ogólnego przybytku działu polskiego do obcego przedstawiał się jak 4.062: 5.685. Zakupiono tomów 2.214 dzieł francuskich, niemieckich, włoskich, rosyjskich i angielskich, wśród nich cały szereg kosztownych wielotomowych wydawnictw wielkiego znaczenia, że tylko przytoczymy należyte skompletowanie: Corpus Inscriptionum latinarum, oraz nabycie wydawnictwa Geisberg: Der Einblattholzschnitt im XVI Jhd. oraz: — Texte und Untersuchungen zur Geschichte der Altchristl. Lit. (76 tomów). Bardzo poważnie powiększył się w r. 1925, dział czasopism, bo z 876 w r. 1924 do 1228 w r. 1925, przyczem zapełniono wiele luk spowodowanych wojną. Specjalnie wspomnieć należy o zakupionym przez B. J. druku kopernikowskim, nie znajdującym się dotychczas w żadnej bibljotece polskiej: Theophilactus Simocatta-Epistolae morales, rurales et amatoriae interpolat (Nic. Copernici) Kraków, J. Haller 1509.

Wiele zrobiono też w roku 1925 dla konserwacji i uprzystępnienia zasobów bibljotecznych. Melioracja podjęta na nowo w roku poprzednim, choć miała do dyspozycji tylko jednego urzędnika i jednego stypendystę, utrzymywanego przez Tow. Przyjaciół Bibljot. Jagiellońskiej, postąpiła o 2400 numerów a 2.573 tomów. W dziale rękopisów weszła w ład należyty olbrzymia korespondencja J. I. Kraszewskiego z lat 1830—1887, wykazując 29.849 listów, do których Dr. A. Bar opracował indeks. — Poza tem przygotował do druku ciąg dalszy katalogu rękopisów B. J. od numeru 4175—4955. W Cimeljach dla ułatwienia korzystania z nich spisano inwentarz w dwóch trzecich częściach, tak, że w ciągu roku 1926 będzie gotowy, poczem nastąpi sporządzenie bibljograficznych kart katalogowych. W gabinecie graficznym konserwacja niestety nie mogła posunąć się naprzód, a to skutkiem niemożliwości sprowadzenia z zagranicy odpowiednich kartonów, gdy krajowe okazały się nie do użycia. Wiedząc, jak ważną dla konserwacji książki jest odpowiednia oprawa, zwrócono na nią baczną uwagę przy przymusowem zachowaniu powojennej skromności i wyjątkowem tylko użyciu półskórka. Oprawiono książek 4567 kosztem 11.000 złotych. Wielki zbiór dubletów B. J., który przy ogłędnej wymianie ich za inne książki mógłby przyczynić się do zasobów bibljotecznych, został unieruchomiony zakazem Ministerstwa samodzielnego dysponowania niemi przez Dyrekcję. Niewątpliwie sprawa ta w niedługim czasie sprowadzona zostanie na właściwe tory przez zapoczątkowanie racjonalnej polityki dubletowej.

Korzystanie z bibljoteki w roku 1925 przedstawiają następujące cyfry: dni roboczych 268, w czytelni czytelników 52.599, tomów 177.823; w wypożyczalni: osób 11.485, tomów 15.603; pocztą wysłano tomów 459, otrzymano 201. Zaznaczyć należy, że w czytelni panowało stale przepełnienie, a czytelnicy często w ogonku musieli czekać na opróżnienie się miejsca. Potrzeba rozszerzenia czytelni i lepszego umieszczenia rękopisów jest nader pilną, zależy jednak od opróżnienia parteru gmachu Nowodworskiego przez usunięcie pomieszczonych tam seminarjów, o co pertraktacje ciągną się już z górą dziesięć lat. Obecnie Bibljoteka otrzymała tylko lokal po Zakładzie matematycznym, który przysporzył jej nieznaczne rozszerzenie, tak, że dla przechowania rękopisów do lepszych czasów wypadło przynajmniej wprowadzić do obecnego ich lokalu nieco wilgotnego, kaloryfery. Bibljoteka otwarta jest dla publiczności przez cały rok szkolny codziennie w dni powszednie od 9—13 i od 16—20 z wyjątkiem czwartku przedpołudniem.

Na końcu należy wskazać na prawdziwy dramat ze zbiorem rycin Moszyńskich, jaki Bibljoteka Jag. w ubiegłym roku przeżyła, dramat którego wynik nie da się przewidzieć. Mimo, że ułożony już był kontrakt ze spadkobiercami śp. Jerzego Moszyńskiego, mocą którego mielibyśmy nabyć bezcenne zbiory rycin po jego pradziadzie Fryderyku, wstrzymało Ministerstwo we wrześniu 1925 roku wypłatę przyznanej poprzednio pierwszej raty w kwocie 20.000 złotych. Wobec niezmiernej wartości materjalnej i wielkiej rzadkości tych rycin należy poruszyć wszelkie możliwe sprężyny, aby nie dopuścić do zmarnowania lub wywiezienia zagranicę tego świetnego zbioru, który znakomicie uzupełniłby nasz drogocenny gabinet graficzny.

W roku bieżącym zaciężyło nad Bibljoteką Jagiellońską niebezpieczeństwo spowodowane przez trudne położenie gospodarcze państwa, grożące przerwaniem jej tak pomyślnie w ubiegłym roku zapoczątkowanego rozwoju. Oszczędność państwa odbiła się boleśnie na dotacji rządowej, wskutek czego Bibljoteka znalazła się w ciężkiem położeniu. Konieczną jest tu pomoc społeczeństwa, które już raz za pośrednictwem Tow. Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej wyratowało ją z opałów.

Ruch kolejarski

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD KOLEJARZY

Kolejarze krakowscy zajęli stanowisko po stronie Związku klasowego i solidarnie stanęli w strajku powszechnym, pomimo agitacji przeciwstrajkowej p. Ziołowskich, Nyczów, Derendów, Gabryelów i Kabatów. Nietylko, że stanęli po stronie ZZK., ale, przekonawszy się o zdradzie swych maskowanych obrońców, którzy pokazali swe reakcyjne oblicze, masowo opuszczają PZK, ZZP, a wstępują do ZZK. W tych dniach w samym Krakowie, Związek klasowy notuje 400 przystąpień nowych członków, to samo dzieje się w innych stacjach. To jest moralne zwycięstwo kolejarzy i Zw. klasowego.

KOLEJARZE BRONIĄ PIŁSUDSKIEGO PRZED NAPAŚCIAMI

Podczas ostatnich wydarzeń w kraju, bardzo wielu dygnitarzy kolejowych zajmowali nietylko wrogie ale nie licujące z uczciwością stanowisko w stosunku do osoby marszałka Piłsudskiego. — Wśród kolejarzy wrzenie na tych dygnitarzy nie do opisania, jeden z takich panów został spoliczkowany. Reszta może domyśli się, że nadszedł czas, aby odeszli do zaciszy domowych. Najwięcej mieli do ujadania na Józefa Piłsudskiego ci, z pośród nietylko wyższych, ale i średnich dygnitarzy kolejowych, którzy na Ojczyźnie, którą odbudował, porządnie się w rozmaity sposób dorobili.

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 maja.

ROZPLAKATOWANIE ODEZWY RZĄDU DO SPOŁECZEŃSTWA. Wczoraj na ulicach miasta rozplakatowano odezwę rządu do społeczeństwa. Pod odezwą podpisany jest cały rząd. Publiczność przystaje tłumnie, czytając słowa odezwy zredagowanej w silnym tonie.

DO STRZELCÓW. Obwodowa komenda Związku strzeleckiego w Krakowie wzywa wszystkich strzelców zamieszkałych na terenie miasta Krakowa, aby zgłosili się w sobotę 22 bm. o godzinie 19 w koszarach T. Kościuszki przy ul. Rajskiej. Wpisy nowych członków przyjmuje się codziennie w lokalu Komendy Obwodu (ul. Florjańska 53) między godz. 18 (6-ta) a 20 (8-a).

Komenda obwodu Kraków Związku Strzel.

SKŁAD TRYBUNAŁU W PROCESIE DR. JANA BADERA. Jak się dowiadujemy, prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie ustaliło ostatecznie skład trybunału, który w przyszłym tygodniu będzie rozpatrywał sprawę dra Jana Badera, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa bł. p. Ludwika Marguliesa. Rozprawie będzie przewodniczył sso. Kraus, a wotować będą sso. Podobiński i sso. Warchałowski. Oskarżać będzie prok. dr. Michałowski, bronią adwokaci prof. Reinhold, dr. Goldblatt i dr. Oberlander, a rodzinę bł. p. Marguliesa zastępować będzie adw. dr. Heski.

ZNIŻKI KĄPIELOWE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Stowarzyszenie urzędników państwowych okręg w Krakowie uzyskało dla członków, stowarzyszenia dalekoidące zniżki kąpielowe w zakładzie kąpielowym w Swoszowicach. Bliższych informacyj i legitymacyj zniżkowych udziela sekretarjat okręgu przy ulicy Garbarskiej 7 I p., codziennie od godziny 6 do 8 wieczór.

ZA KOPNIĘCIE PSA REWOLWER DO GŁOWY. Mieszkający przy ul. Czystej p. Franciszek Kot opowiedział nam przygodę, jaką miał we wtorek o 4'15 popołudniu na tejże ulicy. Na przechodzącego p. K. z dzieckiem rzucił się duży pies, prowadzony przez oficera tak, że omal dziecka nie przewrócił. Pan K. odtrącił psa, wówczas oficer wyciągnął rewolwer i przyłożył go K. do głowy. Dopiero interwencja kilku osób wstrzymała groźne następstwa tego zajścia. P. Kot twierdzi, że oficerem tym jest pułkownik Rutkowski, zamieszkały przy ul. Czystej 13. Przełożone władze powinnyby pouczyć p. pułkownika, że rewolweru nie używa się przeciw bezbronnym cywilom, stającym w obronie dziecka.

Wyrok śmierci na sprawcę mordu w cegielni płaszowskiej

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy przeciw Stanisławowi Zielińskiemu i Janowi Piwowarczykowi, oskarżonym o potrójny mord rabunkowy w Płaszowie, przesłuchał trybunał zawnioskowanych przez obronę świadków odwodowych, poczem odmówił kilku dalszym wnioskom obrony. Trybunał zadał sędziom przysięgłym po dwa pytania główne co do obu oskarżonych w kierunku zbrodni rozbójniczego morderstwa i zbrodni kradzieży. Nadto na wniosek obrońcy Zielińskiego dopuścił trybunał dwa pytania dodatkowe co do Zielińskiego w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu w chwili popełnienia zbrodni, oraz w kierunku zupełnego pijaństwa. Po wywodach prokuratora dra Michałowskiego, zastępcy rodzin zamordowanych oraz obrońców, sędziowie przysięgli udali się na naradę. O godz. 5 popołudniu sędziowie przysięgli ogłosili werdykt, zatwierdzający 12 głosami winę oskarżonego Zielińskiego co do zbrodni morderstwa, 9 głosami winę osk. Piwowarczyka co do zbrodni morderstwa, 12 głosami winę obu co do zbrodni kradzieży, a zaprzeczający 12 głosami pytania dodatkowe. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Zielińskiego na karę śmierci przez powieszenie, a Piwowarczyka, który nie ma ukończonego 20 roku życia na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni.

Zieliński przyjął wyrok z uśmiechem. Na zapytanie przewodniczącego sso. dra Kaczmarskiego, czy wyrok przyjmuje, odpowiedział Zieliński: „Przystaję!"

Osk. Piwowarczyk nie przyjął wyroku. O ile obrońca Zielińskiego nie zgłosi w terminie trzechdniowym zażalenia nieważności, oraz o ile trybunał nie przedstawi skazanego do łaski pełniącego obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej marszałka Rataja, to w najbliższych dniach zostanie wyrok wykonany.

—ooo—

AKADEMICKIE KOŁO KRAJOZNAWSTWA. Dnia 12 bm. odbyło się w Collegium Novum I. Walne Zebranie Akademickiego Koła Miłośników Krajoznawstwa w Krakowie, w obecności kuratora prof. dra L. Sawickiego oraz 93 członków.

Wybrano prezesem Hipolita Fromowicza oraz czterech członków Zarządu, który ukonstytuował się natychmiast: wiceprezesem został kol. Łukowicz, sekretarzem kol. Better, skarbnikiem kol. Rosenthalówna, bibljotekarzem kol. Kant. Równocześnie dokonano wyboru Komisji kontrolującej, w skład której weszli kol. Labinówna, Kahane i mgr. Pleszowski, oraz Sądu koleżeńskiego, do którego wybrano Goldschmida, Pipschütza i dr. E. Scherera jako członków, Mondscheinównę i Henclera jako zastępców.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA INTERNISTÓW odbędzie się we czwartek 20 maja o godz. 8 wieczorem w I. klinice chorób wewnętrznych ul. Kopernika 17. Na porządku dziennym demonstracje z tejże kliniki. Demonstrują: prof. dr. Latkowski, dr. Siedlecki, dr. Sztencel, dr. Czapnicki, dr. Reiner.

PROFESOR SOWA, o którym donieśliśmy, że miał w seminarjum naucz. męskiem podrzeć portret marszałka Piłsudskiego, wyjaśnia, że czynu tego nie mógł się dopuścić z tego powodu, że od dłuższego czasu uczy w VIII gimnazjum w Krakowie i z seminarjum naucz. nie ma nic wspólnego.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 20 maja o godz. 8 wieczór w bibljotece Muzeum przemysłowego. Na porządku dziennym sprawy ważne i pilne. Obecność wszystkich bardzo pożądana.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We czwartek 20 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi dr. Eugenjusz Bautro odczyt p. t. „O przebudowę parlamentaryzmu". Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i dla wprowadzonych gości.

„HENRY FORD". Pod tym tytułem prof. E. Kelly wygłosi odczyt w języku angielskim w czwartek 20 bm. w Muzeum przemysłowem (Smoleńsk 9). Prelegent przedstawi obraz organizacji pracy w zakładach Forda i zilustruje go licznemi obrazami świetlnemi. Początek o godz. 7. Wstęp zł. 1, dla uczącej się młodzieży 50 gr.

STYPENDJA IM. WICEPREZ. SAREGO. Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła w ubiegłym roku ku uczczeniu 20-letniego jubileuszu wiceprezydentury miasta inż. Józefa Sarego rozdawać co roku dwa stypendja po 250 zł.: jedno dla słuch. Uniw. Jagiell., a drugie dla ucznia „Talmud Tory". Na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Landaua uchwaliła Rada wyznaniowa na zasadzie referatu r. dra Oberländera rozpisać konkurs na te stypendja, a rozdawnictwa dokonać w dniu 28 czerwca br. jako dniu wyboru p. Sarego wiceprezydentem miasta Krakowa.

Pośród ceprów

W Zakopanem — wiadomo — żyją dwa gatunki ludzi: górale i cepry. Kawałek śniegu, któryby u nas był powodem strapienia i obrzydzał ludziom życie, jest dla takich uosobieniem szczęścia. Pusto bowiem ma taki ceper w kieszeni, pusto w przepaścistym żołądku — a coś przecież trzeba robić — nawet w Zakopanem. Więc hajda na ten kawałek wyślizganego śniegu. Wchodzi się mozolnie na niewielki pagórek, a potem na łeb i szyję — na dół!

To mi jest dopiero rozkosz.

Zapomina się o głodzie i mizerji, która gryzie nas — ludzi miasta — gdy się patrzy na te dziecinnie roześmiane twarze. Cepry mają bowiem dwie oznaki, po których ich można poznać ponad wszelką wątpliwość. Chodzą ubrani w jakieś okropne parodje ludzkich ubrań i mają zbójeckie gęby szczerej wiary, co to jeszcze w przedwojennym Strzelcu sługiwała...

Jeżeli chodzi o ruch partyjny, to spoczywa on także w ceperskich rękach. Tutaj jednak wybijają się na plan pierwszy młodzi ceprowie. Nie znaczy to, by starsza generacja skąpiła sił albo pracy, ale tak się jakoś złożyło, że kierownicze stanowiska zagarnęła młodzież. Służą radą, pomocą, poparciem i nie szczędzą trudu starsi towarzysze dr. Kraszewski, inż. Winnicki, Jankowski i inni, ale robotę codzienną, tę najbardziej absorbującą, wykonuje młodzież, a jest tej młodzieży wszędzie pełno. W Radzie związków zawodowych, w komitecie partyjnym, w oddziele TUR'a, w świeżo założonej kuchni robotniczej, słowem wszędzie, wszędzie, wszędzie młodzież, młodzież, młodzież robotnicza. A trzeba ich widzieć przy pracy! Robota im się poprostu pali w rękach! Co za karność! Jakie poczucie obowiązku! A jakie oddanie się tej pracy.

Patrzą na tą pracowitość starzy wypracowani towarzysze i tylko się uśmiechają po cepersku z wielką godnością a serdecznie. A tymczasem młodzież komenderuje, gospodaruje, rej wodzi. Jest dzięki temu w partji w Zakopanem słonecznie i serdecznie. Nawet najbardziej lodowaty humor topnieje w takiej atmosferze, wypogadza się, mięknie, jak kawał śniegu, gdy nań padną nagle ciepłe promienie słońca. Jest tutaj dzięki temu zdrowo i młodo. Młodo i po cepersku.

* * *

Idzie ceper Krupówkami, nogi mu się od tych ciągłych zjeżdżań rozłażą, jak koła u wyjeżdżonego wozu, chwieje się chłopisko w biodrach i podaje naprzód prawdziwie zbójeckie bary. Spojrzysz ostrożnie w gębę, a zda ci się, że jest nie z miesa, ale ze słodkiego miodu, w który ręka kucharki wgniotła dwa, jak śliwki duże, kawałki cykaty. To się do ciebie uśmiechają dobre, szczere oczy takiego zakopiańskiego cepra. Gdyby takiego spotkać w nocy w Krakowie, możnaby z przerażenia paść trupem na ulicy na widok iba nieobeznanego z grzebieniem i szczotką. W Zakopanem jednak...

Ceper nie ubiera się po ludzku, nie dlatego, żeby się nie znał na modzie, i nie wiedział, że jednak grzesznemu ciału należy się godziwe okrycie. Ale ceper poprostu gardzi ubiorem miejskim. Ceper jest dumny ze swoich ogromnych bucisków i wyszarzałej kurtki na grzbiecie — a poza tem ceper kocha tradycję.

Niech na całym świecie wojna
Byle polska wieś spokojna...

nie tyle wieś, ile poprostu Zakopane. Tutaj się zawsze tak chodziło.

Poza tem każdy ceper jest trochę poeta, a już zawsze taternikiem, co ostatecznie wychodzi na jedno. TT. Poprostu: Towarzysze Tarzana...

CEPER ZNAKOMITY

W partji jest także dużo ceprów. Ale któż z nas nie zna cepra znakomitego, czyli towarzysza Kazimierza Czapińskiego? Znacie jego ceperski strój? Zwłaszcza te pończoszki zawsze lekko sfalowane, to już nietylko strój — to ozdoba cepra! A znacie historyjkę o tem, jak to towarzysz Czapiński wojażował w dwu lewych butach? To właśnie są rzeczy, po których się poznaje ceprów.

Bóg z nimi! Podobno wszyscy ceprowie mają obie nogi lewe!

Bo tow. Czapiński nietylko ma zakopiański okręg ale ma także zakopiański strój i także właśnie zakopiańskie, ceperskie serce. Mile wspomina on Zakopane, mile tutaj wspominają jego. — Wiadomo! Ceprowie trzymają ze sobą jak masoni. Taka już jest ich chytra, ceperska zmowa.

* * *

Jedna rzecz zwłaszcza uderza pośród naszej zakopiańskiej kolonii. Są tam ludzie zżyci z sobą, zakochani w swoich górach, zapatrzeni w wielkość tych gór i jakby trochę sami zakamieniali. — Nie wzruszysz cepra łatwo, nie porwiesz, nie rozchwiejesz. Ale za to, raz pokochawszy nie zmieniają uczuć łatwo. Są wierni. Nadewszystko wierni swemu wielkiemu ceperskiemu miesieniu. A dopiero teraz z perspektywy lat można ocenić należycie, jak to Zakopane przeorał pług myśli jego kolonii intelektualnej.

I Kraków miał swoje miesienia i u nas było parę takich lat, kiedy to ludzie podziemni przygotowywali wielkie swoje czyny późniejsze. I Kraków miał swoją kadrówkę, swoje Oleandry, jak parę lat przedtem swoją komunę wygnańczą, ale tutaj coś tak, jak w „Weselu".

Miałeś chamie złoty róg,
Miałeś chamie czapkę z piór,
Wicher czapkę niesie
Wiatr huka po lesie,
Ostał ci się jeno sznur...

Tymczasem tam...

ODCZYT PROF. B. HAMELA p. t. „La vie de la langue francaise" odbędzie się dzisiaj we środę w Kollegium wykładów naukowych. Pocz. o godz. 7 wieczór.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 19 bm. o 8'15 posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) demonstracje z I. klin. medycznej, 2) dr. L. Bier: „O polskich serach i ich wartości odżywczej".

WYCIECZKA DO 5 ZAMKÓW. Koło krajoznawcze Ymki urządza w czasie Zielonych Świąt wycieczkę do zamków w Rabsztynie, Ogrodzieńcu, Morsku, Bobolicach i Mirowie oraz do Pustyni Błędowskiej. Wyjazd w sobotę 22 bm. wieczorem, powrót w poniedziałek wieczór.

SEKCJA WYCIECZKOWA OGNISKA NAUCZ. W KRAKOWIE urządza we czwartek 20 bm. zwiedzenie ogrodu botanicznego pod kierunkiem p. dr. Kozłowskiej. Zbiórka na miejscu przed godz. 3.

WYCIECZKĘ DO OJCOWA, Grodziska i Pieskowej Skały urządza w Zielone święta 23 i 24 bm. sekcja wycieczkowa Ogniska naucz. Zgłoszenia przyjmuje sekcja wycieczkowa Rynek 29 II od godz. 5—7.

WYCIECZKĘ DO OJCOWA w Zielone święta urządza Wydział kulturalno-oświatowy Związku zawodowego urzędników prywatnych. Wyjazd w sobotę 22 bm. Zgłoszenia do czwartku 20 b. m. włącznie przyjmuje sekretarjat Związku ul. Sławkowska 6 codziennie między 7—9 wieczorem.

ATAK SZAŁU ŻOŁNIERZA W KAWIARNI. — Wczoraj wieczór żołnierz niewiadomego nazwiska doznał ataku szału w kawiarni Centralnej przy ul. Dunajewskiego. Żołnierz w furji rzucał szklankami i wołał: nie bij — nie bij! Wezwane pogotowie ratunkowe po obezwładnieniu nieszczęśliwego żołnierza przewiozło go do szpitala garnizonu.

WYDOBYCIE TRUPA KOBIETY Z WISŁY. — Wczoraj o godzinie 4 wydobyli robotnicy piaskowi z Wisły naprzeciw elektrowni podgórskiej zwłoki kobiety, lat około 25 liczącej, dobrze zbudowanej, włosy obcięte, blond, twarz ze śladami po ospie, wzrostu średniego, ubrana w granatową sukienkę, wyszywaną na przodzie niebieskiemi nićmi w pończochach białych i czarnych półbucikach w płaszczu popielatym, bez kapelusza. Najprawdopodobniej popełniła ona samobójstwo przez utopienie przed kilku godzinami. Tożsamość osoby denatki z braku jakichkolwiek przy niej dokumentów na razie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

KRADZIEŻ ROWERU. Wincenty Sużegan, zam. przy ul. Cegiarskiej 2, doniósł do policji, że w nocy z dnia 17 na 18 bm. skradziono mu z przedsionka domu rower marki „Puch" wartości około 200 zł.

AMATOR KUR W KURNIKU. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych niejakiego Lisonra Rudolfa, lat 27, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania pod zarzutem kradzieży kur znacznej wartości na szkodę Zakładu Braci Albertów.

Dziś jeszcze, gdy dwóch ceprów ściska swoje ciężkie, jakby granitowe ręce, to w dowód największego uznania, największej czci, szepce jeden drugiemu takie twarde nieheblowane słowa, odłam ki jakiejś granitowej myśli:

— Tyś bracie chłop morowy — jeszcze z przedwojennego strzelca...

Jak tu takich nie kochać.

Przeszły lata — zesiwiały chłopiska serdeczne, wiek przygarbił ceprów wtedy młodych, ileż znilan jakie bolesne rozczarowania.

A oni ciągle swoje. Ceperskie dusze.

Zdaje im się, że to rok 1913 i że oni — ci najszlachetniejsi z pośród socjalistów — wciąż jeszcze mają na sobie szare kurtki, strój prosty żołnierzy niepodległości i bojowców rewolucji równocześnie.

Tymczasem... Dzisiaj nie są to niestety rzeczy pokrywające się ze sobą.

Muszą więc:

Patrzeć na przebiegi zdarzeń
Dalekie, dalekie od marzeń...

Ale melancholja, albo tem więcej rezygnacja nie jest uczuciem ceperskiem. Ceprowie, to twardzi ludzie. Oni chodzą po błocie współczesności i patrzą jak w to błoto różni świętokradcy wdeptują coraz głębiej ich ideał, nie z rozpaczą, ani tem mniej beznadziejnością. Dumni są, choć osamotnieni, ale marszczą groźnie brwi ceperskie. Spojrzysz — stado orłów. Czekać tylko halnego wiatru, a rozwiną swoje potężne skrzydła do lotu. Z pod piór błyszczą im pazury...

Jeszcze z 1905 i z 1914 roku.

Zakopane, w maju. **Wiesław Wohnout.**

REICHERT ZWARJOWAŁ. Jak się dowiadujemy, b. naczelnik urzędu podatkowego Edmund Reichert, zasądzony swojego czasu na 4 lata ciężkiego więzienia za sprzeniewierzenie depozytów sierocych, dostał w tych dniach silnego ataku szału, poczem po ubezwładnieniu go przez służbę więzienną, został przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział dla nerwowo chorych.

NAPAD NA URZĘDNICZKĘ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Anny Wójcikównej, urzędniczki fabryki „Armatur" w Borku Fałęckim, która została przez jakiegoś opryszka napadnięta. Lekarz stwierdził u ofiary napadu ranę zadaną nożem w okolice piersi, oraz rany na głowie i ciele. Ofiarę napadu przewieziono do szpitala.

WYNIK OBŁAW POLICYJNYCH. Przeprowadzone w miesiącu kwietniu br. obławy policyjne dały następujące wyniki: Przytrzymano osób: 1 za rabunek, 16 za kradzież, 2 za dezercję, 2 za zgwałcenie, 1 za oszustwo, 2 za nieprawne posiadanie broni wojskowej, 16 do odbycia kary, 24 za włóczęgostwo, zaś zakwestjonowano. 5 karabinów wojskowych, 2 strzelby, 5 rewolwerów i 2 pary bielizny wojskowej.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i wszystkie dni następne tygodnia do soboty włącznie powtórzony będzie dramat Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci", w 12 scenach rozegranych w jednym 2 godziny trwającym akcie. Kreacje pp. Jaroszewskiej, Brydzińskiego i Sochy pełne ekspresji sceny zbiorowe, stylowa dekoracja p. Krassowskiego oraz uwertura wprowadzająca w nastrój poematu odegraniem Andante z V. symfonji Beethovena dają temu wieczorowi charakter uroczysty pełen głębokiej poezji.

„HABIMA" W BAGATELI. Dzisiaj we środę przedstawienie teatru hebrajskiego „Habimy", który odegra sztukę: „Żyd wieczny tułacz". „Habima" gościć będzie w Krakowie do soboty włącznie. Odegrane zostaną sztuki „Golem", „Sen Jakóba", „Potop".

TEATR NOWOŚCI. Dziś we środę dwa przedstawienia: o godz. 4 popoł. i o 8 wieczór Szaloma Alejchema „Jak trudno być żydem". W przygotowaniu „Jan Maciej Wścieklica" Ignacego Stanisława Witkiewicza.

W niedzielę o 10'30 rano przedstawienie dla dzieci i młodzieży. W programie „Nie pogardzaj swoim stanem", sztuka W. L. Anczyca, oraz tańce i deklamacje. Dochód na rzecz chorych m. Krakowa.

—ooo—

SPORT

SPROSTOWANIE. Zarząd KS. „Urania" prostuje sprawozdanie z zawodów między Zwierzynieckim KS. a Uranią, pomieszczone w poprzednim numerze „Naprzodu". Zawodów takich wogóle nie było, wobec czego recenzja powinna być uważana za pomyłkę.

—ooo—

Z Polski

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO WE LWOWIE. W niedzielę przed południem województwo ogłosiło zniesienie stanu wyjątkowego. Stało się to na interwencję PPS. Chwilowe zatrzymanie rozporządzenia o przepustkach nocnych i wczesnem zamykaniu lokali zostało później też zniesione.

† STEFAN ROEHRENSCHEF. Dnia 18 b. m. zmarł w Tarnowie znany pedagog i autor cennych dzieł z dziedziny pszczelnictwa śp. Stefan Röhrenschef. Nader ceniony pedagog i dyrektor szkoły całe swe życie poświęcił pracy naukowej, dając podwładnym przykład niestrudzonej pracy na polu oświaty. Jedyny pasiecznik na terenie Małopolski prowadził Zmarły i udoskonalał po prof. Ciesielskim pasiecznictwo, biorąc czynny udział w Towarzystwach pszczelniczych, zebraniach naukow. i prowadząc kursa pasiecznictwa. Autor znanego dzieła jedynego w polskiem wydawnictwie „12 miesięcy w pasiece". Zmarły był ojcem szefa weterynarji mag. krakowskiego.

—ooo—

Z zagranicy

POWRÓT AMUNDSENA. W poniedziałek o godzinie 5 rano przybył Amundsen z towarzyszami na pokładzie łodzi motorowej do Rome.

ULEWY WE WŁOSZECH. Gwałtowne ulewy wywołały w północnych Włoszech nagłe powodzie.

WYLEW WOŁGI. Wylewy górnej Wołgi ustały. Straty, jakie wylew spowodował, są bardzo znaczne. W jednej tylko guberni kostromskiej straty wynoszą przeszło 2 i pół miljona rubli.

PROCES O FAŁSZERSTWA WĘGIERSKIE. Na wczorajszej rozprawie przeciw fałszerzom banknotów francuskich świadek hr. Sigray zaznaczył, że Windischgraetz oświadczył dnia 31 grudnia zeszłego roku, że premjer Bethlen wiedział o fałszerstwie, lecz wystąpił przeciw niemu. Pomimo to jednak minister spraw wewnętrznych Rakowsky i Nadossy brali udział w fałszerstwie. Świadek hr. Pallavicini zaznaczył, że Windischgraetz powiedział mu w r. 1920, następnie w 1922, że rząd był powiadomiony o fałszerstwie. Pallavicini oświadczył, że nie posiada żadnych bezpośrednich, a nawet pośrednich danych co do tego, że rząd był powiadomiony. Świadek minister Vass zeznał, że hr. Bethlen był niezwykle oburzony aferą fałszerską. Bethlen jeszcze przed odjazdem do Genewy wezwał Nadossy'ego, aby ze wszystkich sił przeciwdziałał rozszerzaniu fałszywych banknotów. o ile wogóle banknoty takie istnieją.

FASZYZM WŁOSKI GNĘBI SŁOWEŃCÓW. Poseł słoweński Besdniak w dyskusji nad budżetem oświaty w „parlamencie" włoskim omawiał położenie mniejszości słowiańskich w szkołach włoskich w Istrji. Besdniakowi ustawicznie przerywali posłowie faszystowscy, twierdząc, że spełnienie życzeń słoweńskich co do szkolnictwa jest niemożliwe. Poseł Greco zawołał do Besdniaka: „Musicie pamiętać, że jesteście narodem pokonanym i że musicie poddać się naszym prawom dobrowolnie lub pod przymusem".

ZGON OSTATNIEGO SUŁTANA. Ostatni sułtan turecki Mahomet VI zmarł na udar serca w San Remo.

KATASTROFA LOTNICZA W ANGLJI. W pobliżu miejscowości Andower spadł samolot wojskowy, przyczem pilot i obserwator ponieśli śmierć.

OLBRZYMI POŻAR. W mieście Bacau (Rumunja) wybuchł olbrzymi pożar, którego ofiarą padła przeważna część miasta. Między innemi najbardziej ucierpiała dzielnica Ucna. Około 5000 rodzin jest bez dachu. Zostały spalone również dwa wielkie młyny i fabryki bawełny i jedwabiu. Liczba osób rannych znaczna.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Gra miłości i śmierci".
Czwartek: „Gra miłości i śmierci".
Piątek: „Gra miłości i śmierci".

TEATR BAGATELA

Środa: „Żyd wieczny tułacz".
Czwartek: „Golem".

TEATR NOWOŚCI

Środa: „Jak trudno być żydem".

KINOTEATRY

Nowości: „Dzikie bestje", dramat, 9 aktów. „O północy w salonie", dramat.
Promień: „Taniec złota i nędzy", dramat komiczny, 8 aktów.
Reduta: „Nocna eskapada", dramat erotyczny.
Sztuka: „Uwiedziona", dram. z M. Pickford, 10 akt.
Uciecha: „Małżeństwo grobem miłości", dramat, 9 aktów. „Rozkoszna Irlandka", komedja.
Wanda: „Dla brylantów i jedwabi", dramat, 7 aktów. „Pat i Patachon" jako policjanci", farsa, 8 aktów.
Warszawa: „Szalona cyrkówka", „Carmen".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA
W sprawie biletów wstępu do Teatru Słowackiego, członkowie organizacyj robotniczych, mogą się informować codziennie od 6—9 wieczór w Redakcji „Naprzodu" u tow. Ciołkosza, lub w Bibljotece U. L. Aleja Krasińskiego 16, między 5 a 8 wieczorem.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KOMISJI GOSPODARCZO-FINANSOWEJ RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we środę 19 maja o 7 wieczór. Proszeni są o przybycie tow. Pieczarski, Marszałek, Drozdowski, Suchanek i Nowakowski. Przew. kom. Bartosik.

ZGROMADZENIE KOBIET odbędzie się w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w czwartek 20 maja o godzinie 7'30 wieczorem.

ORGANIZACJA METALOWCÓW odbędzie posiedzenie Zarządu wraz z mężami zaufania prywatnych warsztatów dnia 19 bm. o godzinie 6 wieczór. Za Zarząd grupy 1: St. Kruczkowski, sekretarz, M. Pieczarski, przew.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

Józef Piłsudski kandydatem lewicy na prezydenta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 maja.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, kandydatem całej lewicy na prezydenta Rzeczypospolitej jest marszałek Józef Piłsudski.

Plan przeniesienia Zgromadzenia Narodowego do Krakowa

W kuluarach Sejmu utrzymuje się pogłoska mająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że p. Rataj jest zwolennikiem zwołania Zgromadzenia Narodowego poza Warszawą i poza Poznaniem. Jako ewentualne miejsce obrad Zgromadzenia Narodowego wymieniają Kraków. Podobne opinje wyrażają koła polityczne, zbliżone do p. Rataja.

Warszawski OKR za wyborem marsz. Piłsudskiego prezydentem

„Robotnik" ogłasza uchwałę okręgowego komitetu rob. w Warszawie, która stawia następujące żądania: Wystąpienie marszałka Piłsudskiego rozbiło rząd Witosa i usunęło powolnego prawicy prezydenta. Nie została jeszcze skończona walka o uzdrowienie życia publicznego w Polsce, musi być usunięty Sejm obecny, główna ostoja i źródło demoralizacji i rozkładu naszych stosunków politycznych. Usunięcie obecnego Sejmu staje się naczelnem hasłem walki politycznej ludu pracującego. Nie można już więcej ścierpieć zwołania Zgromadzenia narodowego, w którego skład wejdą obecni posłowie i senatorowie. W tych warunkach Zgromadzenie narodowe nie może wzbudzać zaufania. Robotnicy warszawscy domagają się przekazania władzy zwierzchniej marszałkowi Piłsudskiemu i rozpisania wyborów do Sejmu.

Narady p. Rataja z lewicą

P. Rataj porozumiewał się dzisiaj kolejno z przedstawicielami PPS, Wyzwolenia, Klubu pracy i Stronnictwa chłopskiego, prosząc ich o wyrażenie opinji, odnośnie do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.

Konferencja stronnictw lewicowych

Dzisiaj w godzinach popołudniowych rozpoczęły się wspólne narady przedstawicieli wszystkich stronnictw lewicowych.

Knowania poznańskie

Akcja Dowbora-Muśnickiego

Z Bydgoszczy otrzymał warszawski „Robotnik" (Nr. 135) następujące informacje:

Gen. Dowbór-Muśnicki jeździ po Poznańskiem i Pomorzu, agitując za dyktaturą własną, siejąc zamęt i anarchję.

Z rozkazu gen. Malczewskiego i wojewody Bniñskiego w Bydgoszczy zaprowadzono stan wyjątkowy. Aresztowano dowódcę garnizonu generała Thomę wraz z jego szefem sztabu, majorem Berlingiem za okazaną sympatję Piłsudskiemu, wywieziono ich do twierdzy Toruń.

W Bydgoszczy na miejsce gen. Thomy mianowano gen. Kiedrowskiego, który rozbroił 62 pp., przyjazny Piłsudskiemu i aresztował go w koszarach. Lotników i 16 pp. otoczono artylerją. Na wieść o powyższym w sobotę odbyła się ogromna demonstracja ludności z okrzykami „Niech żyje Piłsudski". Żądamy zwolnienia gen. Thomy i przywrócenia go garnizonowi.

Likwidacja strajku generalnego w Anglji

Strajk górników trwa dalej

Londyn, 18 maja. (PAT) W całej Anglji podjęto prace. Dzienniki londyńskie wyszły wczoraj popołudniu poraz pierwszy od dnia wybuchu strajku w swej zwykłej szacie. Normalne ranne wydania ukazały się jedynie na prowincji.

Londyn, 18 maja. (PAT) Położenie w przemyśle górniczym oczekuje szybkiego i pomyślnego rozwiązania. Delegaci obu stron przedłożyli już na zebraniach odbytych w poszczególnych okręgach węglowych propozycje w sprawie porozumienia wysuniętego przez premjera Baldwina. Nad projektem rządowym odbyto dyskusję. We czwartek b. tyg. odbędzie się w Londynie konferencja przedstawicieli górników. W międzyczasie przedstawiciele egzekutywy omówią z premjerem lub z innymi przedstawicielami sposób wprowadzenia w życie projektu porozumienia wysuniętego przez rząd.

ILE KOSZTOWAŁ STRAJK?

Londyn, 18 maja (PAT). Związki zawodowe, które brały udział w strajku powszechnym, oświadczają, że wydały połowę swoich kapitałów, a mianowicie okrągło 3 miljony funtów.

TELEGRAMY

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW

Warszawa, 18 maja. (Tel. wł. „Naprz"). W najbliższych dniach wyjeżdża do Łodzi komisja kontrolująca, z p. Twardo generalnym inspektorem administracji w ministerstwie spraw wewn. celem zbadania działalności b. wojewody Darowskiego. Obsadzenie stanowiska wojewody łódzkiego nastąpi po ukończeniu badań wspomnianej komisji. Pozatem zostaną usunięci: wojewoda lubelski Moskalewski, łucki Dębski i nowogrodzki gen. Januszajtis.

UZNANIE DLA DELEGATA POLSKIEGO

Genewa, 18 maja (PAT). Oświadczenie lorda Roberta Cecila o stanowisku delegata polskiego brzmi jak następuje: Sądzę, że komisja ma dużą wdzięczność dla naszego polskiego kolegi za jego porozumiewawcze stanowisko, jakie kilkakrotnie zajął podczas rozpraw komisji. Jeśli wolno mi tak powiedzieć, było to umiarkowane stanowisko prawdziwego męża stanu. Jestem zupełnie pewny, że on nic na tem nie stracił i że również nie stracił na tem jego kraj. Członkowie komisji, jestem tego zupełnie pewien, zachowują głęboko w pamięci zachowanie się delegata polskiego podczas całej dyskusji, w której wykazał on prawdziwego ducha Ligi narodów, tego ducha, który zawsze zabezpiecza najlepiej dobro i interesy członków Ligi narodów.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 18 maja. (PAT) Dziś rano otwartą tu została międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa. Biorą w niej udział delegaci 20 krajów. Przewodnictwo konferencji zaproponowano jednomyślnie Paul-Boncourowi, który jednakże odmówił, ponieważ Francja jest zbyt zaangażowana w sprawach stanowiących przedmiot konferencji. Przewodniczącym wybrano delegata Holandji Loudona, wiceprzewodniczącymi delegatów Hiszpanji i Urugwaju.

BRAZYLJA GROZI WYSTĄPIENIEM Z LIGI NARODÓW

Rio de Janeiro, 18 maja (PAT). W inspirowanym artykule grozi dziennik „Globo" wystąpieniem Brazylji z Ligi narodów, jeżeli uchwała komisji genewskiej w sprawie miejsc w Radzie Ligi narodów będzie wykonana przez Ligę narodów. Zaproponowane rozwiązanie jest dla Brazylji nie do przyjęcia i uważane jest tylko za napiwek, którym europejski imperjalizm chce opłacić opinję amerykańską.

SZCZEGÓŁY SPISKU PRAWICOWEGO W NIEMCZECH

Berlin, 18 maja (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego zabrał głos premjer Braun w sprawie spisku partyj prawicowych, dążących do przewrotu monarchistycznego. Mowę jego przerywała prawica burzliwemi okrzykami i protestami z powodu jego zarządzenia przeciw organizacjom prawicowym. Premjer powiedział między innemi: Chodzi dziś o rzeczy podobne jak w roku 1920 i policja musi bacznie te rzeczy obserwować. Jeśliby nawet chodziło o działalność fantastów, to i fataści mogą spowodować wiele nieszczęść. Prawica dlatego tylko mówi o dyktaturze lewicy, aby zamaskować dążenia własne do dyktatury. W ostatnim tygodniu mało się mówiło o tem, że stoimy w przededniu rozstrzygającej walki, że organizacje prawicowe muszą być przygotowane na dany znak do interwencji, przyczem działalność ich nie ograniczyłaby się tylko do stłumienia ewentualnego powstania komunistycznego. Celem prawicy było usunięcie konstytucji parlamentarnej i obecnych mężów stanu. Organizacje te zmierzały nie do puczu, lecz do ustawicznego niepokojenia opinji publicznej i zmuszenia prezydenta republiki do oddania władzy wykonawczej na mocy artykułu 48 konstytucji w ręce wojskowe. Prezydent Hindenburg, oświadczył premjer, z całą akcją prawicy nie ma nic wspólnego. W dalszym ciągu Braun oświadczył, że rewizja przeprowadzona nie wydobyła na światło dzienne całego materjału, ponieważ policji nie wolno przeszukiwać domów wysokich osobistości, które mają pewne przywileje, ani posłów wmieszanych w tę akcję. Premjer skończył oświadczeniem, że z całą energją będzie zwalczał wszelkie dążenia do zamachu stanu.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY PRZECIW UDZIAŁOWI W RZĄDZIE

Paryż, 18 maja (PAT). Kongres federacji socjalistycznej departamentu Sekwany przyjął 2.200 głosami przeciwko 836 rezolucję, stwierdzającą konieczność zagwarantowania partji socjalistycznej niezależności klasowej oraz wypowiadającą się przeciwko udziałowi w rządzie. Rezolucja dopuszcza jedynie popieranie przez socjalistów takiego rządu, który jest skłonny dokonać śmiałych reform. Kongres przyjął ponadto 3180 głosami przeciw 235 rezolucję, wypowiadającą się za systemem proporcjonalnej reprezentacji w wyborach do ciał ustawodawczych.

OMAL NIE OLBRZYMIA KATASTROFA OKRĘTOWA

Londyn, 18 maja. (PT) Parowiec pasażerski „Kalifornia" w drodze z Nowego Jorku do Lizbony zderzył się w mgle z górą lodową bez odniesienia znaczniejszych szkód. Gdyby góra lodowa była zwrócona bokiem do kierunku jazdy okrętu, który wiózł 400 pasażerów, wówczas zdaniem oficerów okrętowych powtórzyłaby się katastrofa okrętu „Titanic".

WALKI W MAROKKU

Paryż, 18 maja (PAT). „Matin" donosi z Rabatu, że z powodu posuwania się wojsk francuskich i hiszpańskich Riffeni ewakuowali Targist. Pozycje, zdobyte na północ od dolnej Uergli, świadczą o posunięciu się wojsk francusko-hiszpańskich w ciągu ostatnich dni z górą o 20 km.

Fez, 18 maja (PAT). Na całym froncie panuje naogół spokój. Riffeni przygotowują środki obrony w górzystych okolicach. Wojsk francuskie w przededniu większych operacyj wojennych organizują zdobyte pozycje.

Echa przewrotu

FRANCUSKIE ŻYCZENIA CO DO POLSKI

Korespondent paryski endeckiego „Kurjera Warszawskiego" podaje różne głosy prasy paryskiej z daty 15 i 16 maja.

Pod datą 16 bm. donosi:

„Ostatnie wiadomości z Warszawy przyczyniły się do uspokojenia opinji na Zachodzie. „Matin" najtrafniej ujął ogólny nastrój społeczeństwa francuskiego, mówiąc, że Francuzi dowiedzieli się wczoraj z wielkiem zadowoleniem, iż niebezpieczeństwo wojny cywilnej w Polsce więcej nie istnieje".

O dzień wcześniej „Temps" godził się na dyktaturę Piłsudskiego w Polsce:

„Temps" — donosi, ów korespondent — podkreśla, że Polska potrzebuje silnej władzy. Za taką władzę uważa Piłsudskiego, w którego programie widzi zarodki rządu dyktatorskiego.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., zbierane 1 litr 25—30 gr., kwaśne 1 litr 25—30 gr., śmietana słodka 1 litr 50—60 gr., kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'60—5 zł., ser 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja (kopa) 7'60—8'20 zł., sztuka 13—14 gr.; kury (sztuka) 4—7 zł., kurczęta (para) 3—6 zł., kaczki żywe młode 3—4 zł., gęsi młode 5—8 zł., indyki 20—25 zł., indyczki 14—16 zł.; ziemniaki 100 kg. 7—8 zł., buraki 1 kg. 15—20 gr., marchew 1 kg. 45—55 gr., cebula 1 kg. 95—1 zł., czosnek 1 kg. 2'20—2'40 zł., kapusta kiszona 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 1'20—1'50 zł., kalarepa nowa 1 kg. 1'50—2 zł., karpiele (sztuka) 25—30 gr., szpinak 1 kg. 70—80 gr., sałata (sztuka) 20—30 gr., szparagi 1 kg. 2'50—3 zł., — chrzan 1 kg. 1'30—1'40 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 1'60—2 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 18 maja (PAT). Dolary 10.50, 10.52 i pół, 10.44 i pół.

PIENIĄŻEK ANTONI unieważnia skradzioną legitymację 141, wystawioną przez Okręgową Komendę Policji Państwowej Kraków.

OŻÓG PIOTR, urodzony w roku 1892, w Sciejowicach, pow. Kraków, unieważnia zagubioną kartę zwolnienia od wojska, wydaną z 6 pułku artylerji polnej w Krakowie.

Kierownictwo budowy Gmachu Związku Młodzieży Chrześcijańskiej Polskiej Y. M. C. A.

ogłasza 951

publiczny przetarg

na roboty malarskie i pokostnicze w tym gmachu. — Termin wnoszenia ofert do biura Kierownictwa, Kraków, ul. Krupnicza L. 12, upływa z dniem 27 maja br., 12 w południe. O tej godzinie otwarcie ofert. — Formularze podnieść można i warunki przejrzeć w biurze Kierownictwa między godz. 12 a 1 w południe.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	8·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	Pragi	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29		23·00
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12·52		14·50		15·28		16·13		—		5·30
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·59
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·48		2·50		—		7·57		7·28		11·50
	P§ 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·48		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50		(Ł.S. 20·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6·50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Sucha	—
Suchej	P§ 8·05		P 12·40		S 11·03		11·18		10·35		—
Rabki	3·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20.20		18·01		16·03		16·25		20·56
Nowego Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4·06		—		6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·06	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 18·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 22·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* [illegible] od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).